

Tes, Wewn

Człowieku proszę popatrz na to inaczej
Nie zawsze przegrana musi kończyć się płaczem.
Popatrz na życie teraz z tej lepszej strony
On jest wyższy za sprawą tylko złotej korony.
A Ty? Masz serce, duszę i krwioobieg
Masz tą siłę, wiarę, potencjał i wolę
Jesteś znacznie wyższy, więc przestań się garbić,
Znajdź kobietę wartościową a nie lalkę Barbie.
Uwierz pod maskami są wszyscy tacy sami,
Lecz kryją się za nimi, by nie mieli ich za nic.
Uśmiechnij się do siebie i podnieś swoją wartość.
Niech płomień się rozpali i wypali ludzką zazdrość.
Nie sztuką mnie przewrócić ale sztuką jest wstać,
Odzyskać potem wiarę w siebie jak i w ludzki chwast.
Ja wyrosłam na betonie pośród szarych bloków.
Dziś staje dumny żołnierz na walnę z życiem gotów.
Ref.

Nie kluj na ciemność zapal zapałkę,
Udowodnij sam sobie, że potrafisz wygrać walkę.
To jest w Tobie ta wewnętrzna siła,
Wyzwól to z siebie póki krew w Twoich żyłach. / x2
Bo trafno ktoś powiedział: Tes i rap to niemożliwe
Jeśli niemożliwe to mnie wpisuj na mogiłę.
Nie pogrzebiesz mnie tak łatwo, zapalam zapałkę,
Oświetlam moje życie i znów wyciągam kartkę.
Nie musisz pisać, ale człowiek zrób cokolwiek.
Możesz wszystko zmienić, ale wiara w krwioobieg.
Póki serce w kłacie bije, póki krew mnie pompuje,
Potrzebuje tak niewiele, choć tak wiele otrzymuję.
Po to mamy mięśnie, aby po upadku wstawać,
Po to mamy ręce, aby bliźnim coś dawać,
Po to mamy uszy, aby umieć wysłuchać,
Po to mam serce, aby ktoś w nie zapukał
Liczy na innych, każdy musi czuć bliskość.
Ty i jego wiara to dzisiejsza rzeczywistość.
Kult 6 lat później. Przepraszam to już za mną.
Dziękuję za to Bogu, że uporał się z tą raną
Ref.

Nie kluj na ciemność zapal zapałkę,
Udowodnij sam sobie, że potrafisz wygrać walkę.
To jest w Tobie ta wewnętrzna siła,
Wyzwól to z siebie póki krew w Twoich żyłach. / x2
Choć nie masz dziś pojęcia ilu ratowała wiara
W siły, w możliwości, gdy za rogiem jest tam stara.
A odnośnie przeszłości nie ma sensu do niej wracać.
To co było już nie wróci to esencja moich zasad.
Nie przeklnę ciemności, a sprawię, że jest jasno,
Dzięki temu mogę iść, gdy już obumiera miasto.
Nie narzekaj sytuacja jeszcze nie raz będzie gorsza:
Może klęska, może wojna, może zniknie Twoja wioska.
Przecież tu bytujesz, wiążesz koniec z końcem.
No to idź teraz dalej i pociągnij nowy wątek.
Gdyby nie ma wiara, to byś teraz mnie nie słuchał,
Gdyby nie gościnność, ktoś by teraz do drzwi pukał.
A tak to dumnie, zawsze z podniesioną głową.
Pytanie na jak długo? Teraz dodam liczbę mnogą:
To setki do tysiąca, póki świat będzie istniał,
Bo nawet, gdy ja umrę, to mój rap tutaj wytrwa.
Ref.

Nie kluj na ciemność zapal zapałkę,
Udowodnij sam sobie, że potrafisz wygrać walkę.
To jest w Tobie ta wewnętrzna siła,
Wyzwól to z siebie póki krew w Twoich żyłach. / x2